



Janusz Zemke nie dopuszcza do siebie myśli, że w katastrofie zginęli jego bliscy przyjaciele.

- To - na razie - jest dla mnie zbyt trudna i bolesna sprawa, żebym ją komentował - mówi Janusz Zemke, europoseł, były wiceminister obrony narodowej.



- Podobno w katastrofie zginęli Jurek Szmajdziński i Jola Szymanek-Deresz. Przez masę lat byłem bardzo blisko związany z Jurkiem i jego żoną. Razem pracowaliśmy i rozmawialiśmy, praktycznie codziennie. Widzieliśmy się jeszcze dwa dni temu. Na razie nie dopuszczam do siebie myśli, że ich już nie ma.

(fot. archiwum Gazety Pomorskiej)

(W "Gazecie Pomorskiej", Bydgoszcz, 10 kwietnia 2010 r., godz. 10:49)